

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

GONIEC WIELKOPOLSKI  
Poznań.

№

z dn.

7. SRP 1927 r.

## Weterani z Ameryki złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

We czwartek od rana weterani polscy z Ameryki zwiedzali zabytki i osobliwości stolicy. Niejeden z nich poraz pierwszy w życiu odwiedził Warszawę — dzieci zaś, przybyli licznie z za oceanu z rodzicami — wszystkie po raz pierwszy są w Polsce.

O godz. 4-tej po poł. przed Belwederem poczęli się gromadzić uczestnicy wycieczki. Wkrótce też, uszeregowani w czwórki, ruszyli pod przewodnictwem prezesa, dr. Starzyńskiego na dziedziniec belwederski, gdzie oczekiwał ich już dowódca okręgu korpusu, gen. Wróblewski. Stąd goście przeszli z kolei do ogrodu, ustawiając się szerokim, malowniczym półkolem przed pałacem.

Na balkonie pierwszego piętra ukazuje się Marszałek Piłsudski, w towarzystwie ppulk. Prystora. Opiera się o balustradę, spoglądając na rzęszę weteranów, przed którą ugrupowały się dzieci.

Chwila milczenia. Przerywa je Marszałek, nawiązując z przybyłymi pogawędkę.

Czy pierwszy raz są w Belwederze? Tak, ogromna większość — po raz pierwszy, a znaczna część wycieczki — po raz pierwszy w Polsce wogóle. Dzieci urodziły się w Ameryce, wychowując się jednak w miłości dla „starego kraju“. Przybyli do Polski,

o której słyszeli i którą kochali z daleka, z za oceanu — by ją ujrzeć zbliższą, by poznać i bardziej jeszcze pochoać.

Marszałek pyta o to i owo, często-kroć padnie żart, przyjęty gromkim, szczerym śmiechem. Odpowiedzi udziela dr. Starzyński. W pewnym momencie, na życzenie Marszałka, prezentuje dziewczęta, które Macierz polską znały dotychczas tylko ze słyszenia.

Dr. Starzyński zwraca się do Marszałka z prośbą o wspólną fotografię. Marszałek schodzi do ogrodu, zasiadając wśród gości amerykańskich.

W tej chwili dr. Starzyński wzno-  
si okrzyk:

— Marszałek Józef Piłsudski  
niech żyje!

Gromko uderza w niebo trzykroć  
ny entuzjastyczny okrzyk zgromadzo-  
nych:

— Niech żyje!

Po chwili jest po zdjęciu fotogra-  
ficznym. Marszałek wstaje, by powró-  
cić do swej pracowni. Weterani dzie-  
kują Mu. Murami Belwederu wstrzą-  
sa znów po trzykroć potężny, entu-  
zjastyczny okrzyk:

— Niech żyje!

Goście opuszczają Belweder, u-  
dając się do Doliny Szwajcarskiej.

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

BIURO WYDAWNIWE  
ARTYKULOW I WIADOMOŃCI  
Z DZIENNIKÓW I CZASOPISM  
ENGLISHYCH I ZAGRANICZNYCH  
GŁOSZENIA GAZET  
W WARSZAWIE  
KATEDRA PRASOWA  
CITELI I PISMA  
PORADNIA PRASOWA  
AGENCJA PRENUMERATY  
WYDAWNIWA PRASOWYCH  
BRANŻYCH I ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA  
ul. Bracka 5  
W TOWARZYSTWIE  
LITERATY I KULTURY  
POLSKIE  
Założone 20 lipca 1918 r.

KORRESPONDENCJA  
W WARSZAWIE, WILNIE, KRAKOWIE,  
LONDONIE, MEDYOLANIE, PARYŻU,  
MADRIDZIE, CENIE, WIEDNIU  
I INNYCH MIASTACH IZBA  
KORRESPONDENTÓW  
BIURO PRAPAGANDY  
WYSTAWY PRASY  
WYDAWNICTWA WŁASNE  
JERZYCIENIA PRASOWA  
CZASOPISMO „PRASA”

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

WIEK NOWY

№ 7 z dn. 7. SRP. 1942 r.

## Weterani amerykańscy u Marsz. Piłsudskiego.

Rozmowa z dziećmi.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Onegdaj o g. 5 pop. przybyli do Belwederu członkowie wycieczki Weteranów polskich w Ameryce, aby złożyć wizytę Marsz. Piłsudskiemu. Marszałek ukazał się początkowo na balkonie Belwederu, od strony parku i rozmawiał z przybyłymi. Następnie poprosił aby wystąpiły dzieci które urodziły się w Ameryce.

— Jakto?! — zawołał Marszałek, gdy dzieci ustawiły się w szeregu. — Same panienki? Chłopców u was niema?

— Sa, przyjechali z nami do Warszawy, ale przygotowują się do meczu piłkarskiego.

Marszałek zapytał następnie:

— Czy pańie wszystkie mówią po polsku?

Na to odpowiedziano chórem:

— Umieemy! Umieemy!

Wkońcu pułkownik Starzyński, prezes wycieczki zwrócił się do Marszałka z prośbą aby zszedł na dół i pozwolił się razem z wycieczką sfotografować. Marszałek przybył na dół i zjawł się wśród przybyłych, którzy powitali go okrzykiem: Niech żyje!

AGENCJA  
PRASOWA

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

ARCHIWUM  
PRASOWE

BUREAU WYCINKÓW (ARTYKULÓW I WIADOMOŚCI) z DZIENNIKÓW I CIĄSOPISN  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH  
KORRESPONDENCI w WIEKSIYCH MIASTACH ZAGRANICĄ:  
w PARYŻU — w WIEDNIU — w MEDJOLANIE  
„ARGUS DE LA PRESSE” — „OBSERVER” — „L'ECO DELLA STAMPA”  
w GENEWIE; „ARGUS DE LA PRESSE SUISSE & UNIVERSELLE”  
w BERLINIE, w ZURYCHU, w SZTOKHOLMIE i w INNYCH KRAJACH  
PRZEDSTAWICIELSTWA WYDAWNICTW: „DAILY MAIL”  
„LA BELGO-GLOBE PRESS” (SOC. BELGE D'EDITIONS ECONOMIQUES)  
WYDAWNICTWA WLASNE: „BIBLIOTEKA PRASOWA POLSKA”  
„INFORMATOR PRASOWY POLSKI” — „GAZETA GAZET”  
AGENCJA PRENUMERATY WYDAWNICTW PRASOWYCH z CALEGO ŚWIATA

WARSZAWA, BRACKA 5. TEL. 241-53.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA  
**RZECZPOSPOLITA**  
Warszawa

No 222 z dn. 14 SRP. 1921 r



Hallerczycy z Ameryki z pułk. Skarżyńskim na czele u marsz.  
Piłsudskiego w Belwederze.

[Fot. A. Sitkowski].

# PAMIĘCI JEDNEGO Z ORGANIZATORÓW ARMII BŁĘKITNEJ



Sp. Pułk. Władysław Jagniątkowski

Gdy zbliżają się Zaduszki, myśl nasza cofa się z rozrzewnieniem ku tym, co odeszli na zawsze, a pozostawili po sobie wśród nas jak najlepsze wspomnienie. Serca żołnierskie ze wzruszeniem wtedy wspominają towarzyszy broni, z którym los je sprzągnął tak blisko w zawierusze wojennej, a teraz rozdzielił.

Wśród tych, o których pamięci można mówić tylko jak najlepiej, jednym z pierwszych jest zmarły dnia 8 stycznia 1930 roku w Warszawie ś. p. pułk. Władysław Jagniątkowski, zasłużony wielce około organizowania Armii Błękitnej.

Ś. p. Jagniątkowski więcej, niż połowę swego życia spędził w obcym mundurze wojskowym — najpierw rosyjskim, potem francuskim i dopiero w 60-ym roku życia dożył tego szczęścia, że mógł nosić szlify polskiego oficera w wolnej już Ojczyźnie.

Mundur rosyjski włożył po ukończeniu wojsk. szkoły inżynierii w Petersburgu, do której wstąpił z tym postanowieniem, aby wyćwiczyć się w służbie woj-

skowej u obcych, która kiedyś może się przydać w własnej Ojczyźnie.

Gdy pewnego razu przyjechał do domu rodzicielskiego na urlop, będąc już porucznikiem armii rosyjskiej, zastał tam wujka Walentego Lewandowskiego, który właśnie wrócił do kraju po 20 latach zeznania na Sybir. Stary wiarus, pułkownik wojsk powstańczych z roku 1863 niemile dotknięty mundurem wójeź armii, która tak się dała we znaki tragicznym powstańcom styczniowym — radził siostrzeńcowi, aby wystąpił z wojska. Na to młody porucznik oświadczył, że prędzej czy później Polska odzyska niepodległość, a wtedy wiedza jego wojskowa i zdobyte w szeregach rosyjskich doświadczenie zużytkowane będą z pożytkiem przy organizowaniu armii narodowej.

Nie omyliło Jagniątkowskiego przecucie, przy znaczeniu jego było wziąć wybitny udział w tworzeniu kadr jednego z wielkich odcinków armii polskiej, formowanego we Francji i znanego powszechnie pod nazwą Armii Błękitnej.

Przedtem jednak trzeba było zaznać rzemiosła żołnierskiego w różnych krajach.

Młody porucznik armii rosyjskiej, pragnąc uczynić zadość życzeniom rodziny, podaje się do misji, ale nie rezygnuje ze służby wojskowej — przeciwnie, daje dowód, jak bardzo serio ją pojmuje, skoro zgłasza się jako prosty szeregowiec do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, jakkolwiek miał już rangę oficerską.

Dopiero po trzech lat służby szeregowiec otrzymuje gwiazdkę podporucznika armii kolonialnej, a z nią razem i obywatelstwo francuskie.

W osobie Jagniątkowskiego ucieleśnia się najbardziej ten typ Polaka, co, nie zapałszy się swą mową ojczystą, idzie służyć Francji, śladami tylu wielkich naszych bohaterów z doby napoleońskiej. Potem kiedyś ta krew się odezwie znowu najczystszym swoim głosem i powróci go Ojczyźnie . . .

Długich 25 lat spędził Jagniątkowski w tej armii kolonialnej, biorąc udział we wszystkich jej wprawach egzotycznych, pełnych przygód.

Gdy na parę lat przed wojną znalazł się w Paryżu, danym mu było po raz pierwszy zasłużyć w swej starej Ojczyźnie. Oto w roku 1913-tym ówczesny komendant Strzelca w Paryżu, a obecny generał Stanisław Markus zwrócił się do kapitana Jagniątkowskiego, z prośbą o wykłady fachowe dla polskich strzelców, pragnących prócz ćwiczeń polowych przejść także szkołę wojskową.

Kpt. Jagniątkowski z całym zapałem zabrał się do dzieła — nie tylko wygłosił cykl odczytów, ale nawet brał udział w ćwiczeniach topograficznych.

Po raz drugi wrócił do polskich towarzyszy broni po przerwie trzyletniej, którą spędził na tyłach armii angielskiej, powołany tam do służby już jako emeryt armii francuskiej z chwilą wybuchu wojny.

Gdy powstała polsko-francuska misja wojskowa

# NA

Jedna z  
pamięci.

Było to  
szef mi  
zyszyło r  
zadu.

Batalion  
dziedzińcu  
bajonczy  
szcze w mu  
sztanda  
bacze bata

Czekamy  
pada galop  
stane" w sta  
Szczególnie  
skiego i Drill  
Kapitan Koz

Wtem oc  
Trębacz  
komender  
na wyuczon  
nerze, mimo  
Promienie je  
długich, stal

— Preze

Generał  
szeregów. To  
ki, major L  
Gizycki i ki

Stary z  
patrzy w tw  
to widzi pr  
zurskie oczy  
nieruchomi  
rabinów. Na  
ten, ze wszy  
na we k:w  
browskiego.

— Zado  
go wojska?  
jakimś strze

i krzyż wojs

— Oui,  
Ale cknii się

— Jesz  
śmiecha się  
ciebie, "mor

Orszak  
pierwszym  
chowac spo

zu, Jagniątkowski został przydzielony do sztafki i oddał tam nieocenione usługi przy organizowaniu obozu w Sille de Guillaume, którego został komendantem.

Następny jego posterunek w służbie Armii Polskiej we Francji — to kierownictwo szkoły podchorążych w Camp du Ruchard.

Wraz z Armią Błękitną wrócił w roku 1919 do Ojczyzny i stanął odrazu do służby w Wojsku Polskim, uzyskawszy stopień pułkownika saperów.

W wyteścianym mundurze polskim — na stanowisku wykładowcy i wychowawcy młodego polskiego pokolenia wojskowego — zastała go śmierć, gdy kończył 71 rok życia.

## NASZA PIERWSZA REWIA

(Z Dawnych Wspomnień)

Jedną z rewii wojskowych głęboko utkwiała w pamięci.

Było to pięknego jesiennego dnia. Zjechał do szefa misji polskiej — generała Archinarda. Tożsżyło mu wielu oficerów i przedstawicieli

batalion wyciągnął się w kolumnie kompanijnej medyka obozowego. Osobno ustawiła się grupa bajonczków z Rodzyńskim na czele. Sobański, w mundurze spahisa, z podziurawionym kuzantandarem kompanii bajonczków. Naprzeciw szef batalionu.

Czekamy niedługo. Od strony bramy obozowej galopem gromadka oficerów. Konie ich, "zabawne" w stajniach, wyprawiają teraz dzikie harce. Wzburzenie miotają się rumaki kapitanów Kozłowski i Drilla, wyczyniają iście mustangowe skoki. Kapitan Kozieradzki przezornie zsiada z konia.

Wtem od bramy dają znać, że zbliżają się "firanki". Trębacz grają na baczność. — Na bagnet broń! Komenderuje kapitan, zapomniawszy ze wzruszenia wyuczonej z mozołem komendy polskiej. Żołnierze, mimo to, jak jeden mąż, dobywają bagnetów. W powietrzu jesiennego słońca odbijają się w setkach błysków, stalowych żądał.

— Prezentuj broń!

Generał Archinard zwolna przechodzi wzdłuż szeregów. Towarzyszą mu podpułkownik Mokiejewski, major Leblois, kapitan Radziwiłł, podporucznik i kilku innych oficerów.

Stary zdobywca kolonialny jasnym wzrokiem w twarz żołnierzy. Raduje mu się dusza, bo widzi przed sobą wojsko, jakich mało. Siwe mądre oczy śmieją się doń szczerze, choć twarze suchomyślały, a ręce krzepko obejmują kolby karabinów. Na pierwszy rzut oka widać, że żołnierze ze wszystkich stron świata zbierany, wojaczkę w kwi. Tak wyglądać musieli legionieści Dąbskiego.

— Zadowolony jesteś, że przeszedłeś do polskiego wojska? — pyta generał, zatrzymując się przed strzelcem, na którego piersiach widać medal z rzymskim wojskowym.

— Oui, mon general — odpowiada zagadnięty. — Kłami się tu w obozie. Kiedy pójdziemy na front?

— Jeszcze zdążysz posmakować "boszów" — wacha się generał. — Wojna nie skończy się bez "mon brave."

Orszak generalski podchodzi do mnie. Stoję w pierwszym szeregu swej kompanii. Staram się zachować spokój. Daremnie. Jestem czegoś wzruszo-

ny. To pierwsza prawdziwa rewia, w której biorę udział. I zarazem pierwsza rewia pierwszego batalionu, wskrzeszonej Armii Polskiej. Coś trzyma mnie za gardło. W oczach mam tuman. Na próżno staram się patrzeć w oczy generała. Mgła przesłania mi go zupełnie. Słyszę tylko głos szefa sztabu:

— Tego znam. Był u nas w misji.

Potem Msza polowa. Przy naprędcie skleconym ołtarzu ksiądz kapelan Więckowski, setny ksiądz (z tych kapelanów, co to o nich Sienkiewicz pisał, że jedną ręką udzielali absencji, a drugą gromili pogan) — odprawia Mszę. Kiedy podczas podniesienia trąbka gra baczność, a blisko tysiąc bagnetów wznosi się ku górze, na znak, że wskrzeszona Armia Polska z Bogiem dzieło swe zaczyna — kurcz chwyta mnie za gardło. Polski ksiądz, polski żołnierz, polskie nabożeństwo, polska przysięga wierności — i ja w tym wszystkim pyłek, ale jakże dumny i szczęśliwy. No i wolny, z karabinem w ręku i srebrnym orłem u czapki.

Chwila ta była jedną z najszczęśliwszych chwil w moim życiu, a że i inni tak myśleli, tego dowodem były łzy, spływające tu i ówdzie na szorstkie, żołnierskie wąsiska.

Potem dekoracja. Rodzyński otrzymuje zdawna zasłużony krzyż legii honorowej. Generał dwukrotnie dotyka szpadą ramienia porucznika, przypinając order, wyciska na chudych policzkach odznaczonego rycerski pocałunek. Potem kolej na kilku innych szczęśliwców. Za każdym razem kapitan Kozłowski, zastępując gubiącego się w komendach Kozieradzkiego, komenderuje:

— Otwórz ben! Zamknij ben!

Gdyby nie uroczysta chwila, parsknęlibyśmy śmiechem. W wojsku francuskim istnieje zwyczaj, że przed i po każdej dekoracji, fanfara gra tusz, zakończony refrenem hymnu narodowego. Odpowiednia komenda brzmi: "Ouvrez le ban", lub "fermez le ban". Kozłowski nie znajdując na razie odpowiedniego słowa po polsku, nie stracił rezonu i jego "ben, ben, ben" rozlegał się co chwila. Trębacz orjentowali się znakomicie.

Po dekoracji defilada. Orkiestry jeszcze nie ma, ale nasi trębacz "en foutent un coup" — jak mówią Francuzi. Batalion poderwany różną fanfarami strzelecką, jakby dostał skrzydeł. Tuman kurzu wzbija się za nami i w końcu okrywa nas całkowicie.

Błyskają w nim tylko ostrza bagnetów i pochylone w szerokim ukłonie szpady oficerów.

Koniec. Odpoczynek. Zabawy żołnierskie. Rozdawnictwo wina i papierosów. A nazajutrz znów codzienna szarzyzna.

# Informacja Prasowa Polska

AJENCJA I PORADNIA PRASOWA W SPRAWACH PRENUMERAT  
 :: PROPAGANDY I REKLAMY ORAZ BIURO WYCINKÓW ::  
 W WARSZAWIE

UL. BRACKA № 5. TELEFON № 241-53

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

## CZAS (KRAKÓW)

№ ..... z dn. **15 SRP. 1922** r.

— **Wycieczka amerykańska w Katowicach.** Z Katowic donoszą, że w piątek po południu przybyła tutaj amerykańska wycieczka zjednoczonych komitetów im. marszałka Piłsudskiego z prof. Siemiradzkim i red. Błażewiczem na czele. Na dworcu witali uczestników wycieczki przedstawiciele władz wojewódzkich z naczelnikiem wydziału p. Dr Przybyłowiczem, samorządowych, wojskowych, Związku strzeleckiego, Związku legionistów, Związku powstańców itd. Po przejściu przed kompanją honorową Strzelca pod dowództwem komendanta kpt. Antoniewicza goście udali się na śniadanie. Następnie uczestnicy wycieczki złożyli wieniec na płycie poległych powstańców, a w godzinach popołudniowych zwiedzili urządzenia kopalniane i hutnicze w Królewskiej Hucie i Siemianowicach. Wieczorem odbył się obiad w hotelu Savoy, wydany na cześć gości przez komitet przyjęcia, na którym wojewodę reprezentował naczelnik wydziału Dr Rengorowicz. O godz. 9.45 wieczorem goście wyjechali do Poznania, serdecznie żegnani na dworcu.

Z Poznania donoszą, że wczoraj rano przybyła do Poznania część uczestników wycieczki amerykańskiej zjednocz. komitetów im. Józefa Piłsudskiego w liczbie około 20 osób. Po powitaniu gości przez komitet przyjęcia z Dr Konkiewiczem na czele uczestnicy wycieczki udali się na zwiedzanie miasta, między innymi na teren parków poznańskich, do katedry, do fary, ratusza i muzeum wojskowego. Po południu byli goście na stadionie wojskowym, wieczorem zaś na obiedzie w Bazarze. Po obiedzie część uczestników wycieczki odjechała do Warszawy, część zaś do Gdyni.

ZAŁOŻONA  
W 1920 ROKU

AJENCJA I BIU-  
RO PORAD  
W SPRAWACH  
PRASOWYCH

**INFORMACJA**  
**PRASOWA**  
**POLSKA**

WYCINKI  
Z GAZET  
PRENUMERATY  
I REKLAMY  
KOMUNIKATY  
PROPAGANDA

SP. Z OGR. ODP.

UL. BRACKA 5 WARSZAWA TELEF. 241-53

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

## NOWA REFORMA (KRAKÓW)

Nr ..... z dn. 15. LIP. 192... r.

### KRONIKA.

Kraków, 13 lipca.

#### Przyjazd wielkiej wycieczki Polaków z Ameryki do Polski.

Dnia 19 lipca br. przybędzie z Ameryki do Polski, wycieczka, zorganizowana przez złączone komitety Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych. Celem godnego przyjęcia rodaków z Ameryki zawiązał się w Warszawie Centralny Komitet przyjęcia, w skład którego weszli członkowie rządu, Sejmu, Senatu, przedstawiciele sfer społecznych, wojskowości, literatury, prasy, reprezentanci Związku Legionistów, Strzeleckiego i innych organizacji. Między innymi wymienić należy: pp. ministrów Dobruckiego Gustawa, Stanisława Jurkiewicza, Jędrzeja Moraczewskiego, Pawła Romockiego, Zaleskiego, gen. Sławoj Składkowskiego, byłych ministrów Gliwica, gen. Kazimierza Sosnkowskiego, wiceministra gen. Konarzewskiego, generałów Lucjana Żeligowskiego, Rydz-Śmigłego, Wróblewskiego, Orlicz-Dreszera, dyrektorów departamentu pułk. Ignacego Matuszewskiego i Kazimierza Świtalskiego, komisarza rządowego na miasto Warszawę Władysława Jaroszewicza, posłów Antoniego Anusza, Juliusza Poniatowskiego, Karola Polakiewicza, głównego komendanta policji Maleszewskiego, pośła Marjana Kościalkowskiego, Juliusza Kaden-Bandrowskiego. Z ramienia Centralnego Komitetu działa komitet wykonawczy z prezesem Zarządu głównego Związku Legionistów z pułk. rez. Walerym Sławkiem i sekretarzem generalnym S. Osińskim na czele.

Wobec tego, że w planie wycieczki jest zwiedzanie szeregu miast, zawiązały się w poszczególnych miejscowościach kraju lokalne komitety przyjęcia. Do Krakowa przybędzie wycieczka w liczbie około 300 osób w dniach pomiędzy 8 i 11 sierpnia, gdzie zabawi przez 2 dni. W Krakowie zawiązał się już przygo-

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

BIURO WYCINKÓW  
(ARTYKULÓW I WIADOMOŚCI)  
Z DZIENNIKÓW I CZASOPISM  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH  
G A Z E T A G A Z E T Y  
ARCHIWUM PRASOWE  
CZYTELNIA PISM  
PORADNIA PRASOWA  
AGENCJA PRENUMERATY  
WYDAWNICTW PRASOWYCH  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

SP Z OGR 00\*  
**WARSZAWA**  
**ul. Bracka 5**  
W TOWARZYSTWIE  
LITERATÓW I DZIENNIKARZY  
POLSKICH  
Dziennik „Prasa” 20 129  
TELEFONY:  
241-53 i 60-85

K O R E S P O N D E R C I  
W BERLINIE, BRUKSELI, GENEWIE,  
LONDYNIE, MEDJOLANIE, PARYŻU,  
PRADZE, CZESKIEJ, WIEDNIU  
I W INNYCH MIASTACH ZAGRANICZNYCH  
AGENCJA PRASOWA  
BIURO PROPAGANDY  
WYSTAWY PRASY  
WYDAWNICTWA WŁASNE  
BIBLIOTEKA PRASOWA  
CZASOPISMO „PRASA”

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

Dziennik i oznanski

Nr ..... z dn. .... 192 r.

## 900 Polaków z Ameryki przyjeżdża do Polski

Nasi rodacy z za Oceanu wręczą marsz. Piłsudskiemu złota szablę honorową.

19 bm. przybywa do Gdańska wycieczka 900 polaków z Ameryki, zorganizowana przez złączone Komitety im. Piłsudskiego w Ameryce, aby marsz. Piłsudskiemu wręczyć złota szablę honorową. Amerykańscy goście oprowadzani będą po Gdańsku przez polskich studentów tu-tejszej politechniki. Celem zwiedzania starożytnych zabytków, którymi Gdańsk poszczycić się może. Wieczorem tego samego dnia urządza Generalny Komisarz Rzplitej Polskiej minister Strassburger w gmachu dyrekcji kolejowej przyjęcie na cześć gości, poczem krótko przed północą goście specjalnym pociągiem wyjadą do Warszawy.

Na czele wycieczki stoi zasłużony nestor Polonji amerykańskiej, prof. Tomasz Siemi

radzki oraz jeneralny sekretarz tej organizacji Władysław Bojen Błażejewicz naczelny redaktor nowojorskiego dziennika „Nowy Świat”. W wycieczce biorą udział najwybitniejsi reprezentanci niepodległościowego ruchu wśród Polonji Amerykańskiej w czasie wielkiej wojny, tudzież liczni przedstawiciele ludu polskiego ze wszystkich zakątków St. Zjednoczonych. Bardzo poważny jest udział kobiet. Wycieczka po zwjeźdzeniu Warszawy uda się do Kalisza na Zjazd legionistów. M. in. celem wycieczki jest poznanie kraju macierzystego, jego pamiątek historycznych jego centrów kulturalnych i gospodarczych, niejako odetchnięcie polskiem powietrzem, by starczyła na dalsze lata pobytu w Ojczyźnie.

E. H.



# Z życia miasta.

## Polonia amerykańska.

Wywiad z redaktorem **Błażewiczem**.

Wycieczka Piłsudczyków z Ameryki opuściła Lwów w niedzielę rano, udając się pod przewodnictwem prof. Siemiradzkiego do Wilna, we Lwowie zaś pozostał do poniedziałku włącznie jeden z wybitnych przywódców Polonii amerykańskiej i kierownik wycieczki **p. Błażewicz**, redaktor dziennika polskiego „Nowy Świat”, wychodzącego w N. Jorku. **P. red. Błażewicz** udzielił onegdaj współpracownikowi naszego pisma **p. Edw. Karniolowi** nader interesującego a przede wszystkim pouczającego wywiadu, który podajemy poniżej. **Redakcja**.

Polonia amerykańska, która się rekrutuje ze ster wychodźców, jacy w czasach zaborów wyemigrowali, by znaleźć lepsze warunki bytu — liczy obecnie z górą 3 miliony dusz. Wraz z troską o byt wychodźcy polscy ponieśli z sobą za ocean myśl polską, ową wizję wolnej Polski, skłutą w kraju brutalnie bagnetem rosyjskiego żelazaka i oplwaną przez pruskiego zabójcę. Ta szczerza, rzetelna myśl o losie skołatanego Ojczyzny była dla emigracji polskiej w Ameryce tym czynnikiem, który stał zawsze na straży polskości dusz wychodźczych i nie pozwolił, by wychodźstwo polskie w Ameryce w codziennej walce o byt zatraciło swój polski charakter.

Wspólna religia, język, interesy gospodarcze a w końcu wspólne cele i dążenia i jedna a ta sama tęsknota dały początek całemu szeregowi związków polskich o charakterze patriotyczno-samopomocowym. Powstały dzienniki polskie, z których jednym z najpoważniejszych jest „Nowy Świat” wychodzący w N. Jorku. Jest to dość stare pismo demokratyczne, które obecnie reprezentuje w Ameryce ideologię Marszałka Piłsudskiego.

### ROLA WYCHODŹTWA W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ.

Wybuch wojny światowej i powstanie Legionów Polskich pod wodzą Piłsudskiego wywarły na uchodźcach potężne wrażenie, toteż choć dzielili emigrację polską od Macierzy ocean — łączyła ją z Polską ta sama myśl, która towarzyszyła owym „zapaleńcom”, wpatrzonym w Komendanta jak w bóstwo, gdy szli w krwawym bój.

Powstają wówczas wśród Polonii amerykańskiej komitety im. Piłsudskiego, których zadaniem jest organizowanie materialnej pomocy Legionom Piłsudskiego.

Wycieczka Piłsudczyków, jaka obecnie znajduje się w Polsce przywiozła ogromną tarczę t. zw. „tarczę legionową”, obitą szczerze ozdobnymi gwoździemi, za które emigranci polscy płacili swego czasu pokaźne kwoty, przeznaczone dla Legionów. Obecnie tarcza ta spoczęła w jednym z muzeów polskich jako cenny zabytek i dowód, że nasi rodacy w Ameryce nie byli obojętnymi, gdy tu z krwi bratniej powstawała wolna Polska.

Po wojnie jednak wiele się w Polonii amerykańskiej zmieniło na niekorzyść. Po entuzjazmie z jakim przyjęto w Ameryce powstanie niepodległej Polski nawiedziły Polonię amerykańską waśnie na tle przekonań politycznych, zarysowały się podobnie jak w kraju linie różnych dążeń politycznych.

### REAKCJA PRZECIWKO AMERYKANIZACJI

Podczas gdy przed wojną emigracja polska w Ameryce dzieliła się na szereg grup odpowiadających mniej więcej ówczesnym stronnictwom polskim w kraju — po wojnie widzimy

czy mają zupełnie inny charakter, niż w kraju. Zasadniczym zagadnieniem dla Polaków w Ameryce jest kwestja odpowiedniego przeciwdziałania amerykanizacji młodzieży, nie znającej wcale Polski.

Działalność komitetów im. Piłsudskiego w Ameryce polega głównie na organizowaniu szkół polskich, kółek oświatowych, czy zrzeszeń gospodarczych, do których się włącza młodzież i wyrabia się w niej poczucie łączności i duchowej przynależności do kraju macierzystego.

### WPLYW PRZEWROTU MAJOWEGO NA WYCHODŹTWO POLSKIE W AMERYCE.

Bardzo korzystnie niechętnie odbił się w Ameryce przewrót majowy. Przed przewrotem majowym ogólna dezorientacja i brak jakiegokolwiek prawdziwej pracy państwotwórczej w kraju, a głównie niezbyt przychylna dla Polski opinia sfer amerykańskich spowodowały to, że Polacy amerykańscy zobojętnieli a z tem zobojętnieniem szedł w parze proces amerykanizacji. Przewrót majowy przyjął Polonia amerykańska jako fakt, że ster nawy państwowej chwycił w swe dłonie Człowiek czynu, który wyprowadzi Polskę z owego przedmajowego chaosu na drogę realnej pracy państwotwórczej. Już w kilka miesięcy po przewrocie majowym zmieniły się nastroje nie do poznania a fakt, że sfery amerykańskie i prasa amerykańska zaczęły się do Państwa polskiego i Marszałka odnosić z bezwzględnie zaufaniem i sympatią — ten fakt uczynił z komitetów im. Piłsudskiego w Ameryce najżywością organizację polską, która obecnie jest prawdziwą potęgą liczebną i ideową. Wzmogła się też ogromnie działalność tych komitetów, polegająca jedynie na uświadamianiu młodzieży obojętnej wobec prawdziwej Ojczyzny. Zorganizowanie tej wycieczki, która jest obecnie w Polsce — to jeden etap tej właśnie działalności. W wycieczce tej bierze udział mnóstwo młodzieży i dzieci, na których ów krótki stosunkowo pobyt w Ojczyźnie, gdzie mieści się cały dorobek kulturalny narodu — pozostawi bezwzruszenia niezatarte wrażenie.

### DESTRUKCYJNA DZIAŁALNOŚĆ AMERYKAŃSKICH ENDEKÓW.

Działalność przeciwnego Piłsudczykom obozu w Ameryce, który zapożyczył wiele z ideologii naszych endeków jest w wysokim stopniu niszczylińska destrukcyjna, a prym w tym obozie dźwierz kler. Jeśli mowa o jakiejś ideologii amerykańskich endeków — to oczernianie Marszałka, złośliwe krytykowanie Jego poczynań i zwalczanie Piłsudczyków w Ameryce — to cechy, które najlepiej te ideologie charakteryzują. Skutki tej destrukcyjnej działalności nie są co prawda zastraszające dzięki energicznej akcji Piłsudczyków, ale działalność ta zmierza jedynie do obrzydzenia naszym rodakom w Ameryce współczesnej Polsce i dlatego jest wysoce niepożądana.

Jak już — raz wspominałem — zobojętnienie, zniechęcenie przyczynia się w wielkiej mierze do amerykanizacji. Rzecz charakterystyczna, że głównymi promogatorami amerykanizacji wychodźstwa polskiego są księża, którzy postępują w tym kierunku całkiem otwarcie, wcale się z tem nie kryjąc.

Z tem wszakże walczą Piłsudczycy amerykańscy, którzy zorganizowali ostatnią wycieczkę.

OGÓLNE WRAŻENIA I WNIOSKI

ma całkiem inne oblicze, niż dawniej, przyszykaniem zaś jest wreszcie jakiś jasny, czyny kierunek, w którym idzie sanacja i go życia politycznego i gospodarczego. Co wycieczka amerykańska w Polsce w i odczuła godzi się najzupełniej wzrost za do obecnej Polski, rządu i kapitału amerykańskiego którego to zaufania najlepszym wy była ostatnia pożyczka 15 milj. dol. Jak się zuje — najważniejszą kwestją jest sprawa wiązania ścisłego kontaktu między Polonią amerykańską a Macierzą. Chodzi bowiem nie o umiędzietnie a skuteczne przeciwdziałanie amerykanizacji młodzieży. Dowiadujemy się, że brak w Ameryce polskich nauczycieli i nauczycielek za mało jest ludzi, którzyby prowadzili oświatowe, czytelnie i t. p. Warto myśleć o tem, aby tę tak ważną placówkę za oceanem, jaką są organizacje Piłsudczyków amerykańskich odpowiednio popromietając o tem, że organizacje te mają przyszykaniem ogromne znaczenie propagandowe.

WSZYSTKO  
W PRASIE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

BIURO WYCINKÓW ORAZ AJENCJA I PORADNIA  
W SPRAWACH PROPAGANDY I REKLAMY ORAZ  
PRENUMERATY

WARSZAWA BRACKA 5 TEL. 241-53

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

ROZWOJ

Nr. 241 z dn. 9. SRP. 192 r.

## Wycieczka Komitetów J. Piłsudskiego z Ameryki

### Po 5 godzinnym pobycie opuściła Łódź

W dniu wczorajszym o godz. 6,59 rano na stację Łódź—Kaliszka przybyło około 40 uczestników wycieczki Zjednoczonych Komitetów im. J. Piłsudskiego z Ameryki, powracających z uroczystości legionowych w Kaliszu.

Na peronie, bogato przybranym zielenią i chorągwiami w barwach narodowych, przywitał wycieczkę w imieniu p. Wojewody p. Naczelnik J. Dychdalewicz, poczem imieniem władz miejskich witał wycieczkę

p. Wiceprezydent miasta inż. W. Wojewódzki.

Następnie uczestnicy wycieczki udali się do restauracji kolejowej, pięknie udekorowanej krzewami i kwieciami z Miejskiej Hodowli Roślin, gdzie spożyli śniadanie poczem pociągiem tramwajowym udali się do fabryki Widzewskiej Manufaktury.

Uczestnicy wycieczki opuścili Łódź o godz. 11,50 przed poł., żegnani na stacji Łódź—Fabryczna przez członków Komitetu Przyjęcia.

WIDZI ——— WIE ——— CZYTA  
WSZYSTKO  
W PRASIE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ  
**INFORMACJA  
PRASOWA  
POLSKA**

BIURO WYCINKÓW ORAZ AJENCJA I PORADNIA  
W SPRAWACH PROPAGANDY I REKLAMY ORAZ  
PRENUMERATY

**WARSZAWA BRACKA 5 TEL. 241-53**

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

Nr 29 z dn. 21-VII-192 r.

**Wycieczki Polaków z Ameryki, a** zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej coraz częściej przybývają do Polski. Jeszcze bawi w naszym kraju wycieczka Polaków weteranów z Ameryki, a oto przybýła w d. 20 b. m. do Warszawy nowa w składzie tyśiąca osób.

Jest to wycieczka t. zw. zjednoczonych komitetów im. marszałka J. Piłsudskiego. Mili goście przybýli do Gdańska statkiem, poczem po zwiedzeniu Gdyni i wybrzeża polskiego odjechali dwoma specjalnymi pociągami do Warszawy.

Powitanie rodaków w Warszawie nosiło charakter bardzo uroczysty; wzięli w niem udział przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i miejskich. Goście złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, u stóp pomnika Mickiewicza oraz na trumnie pierwszego prezydenta Polski ś. p. Narutowicza. Tegoż dnia wszyscy uczestnicy wycieczki przybýli do Belwederu, gdzie wręczyli p. marszałkowi Piłsudskiemu złotą szablę.

Wycieczka zwiedzi całą Polskę, przy czem zabawi w kraju przeszło miesiąc.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

## GAZETA KALISKA

Nr ..... z dn. **10. SRP.** 192... r.

### Wycieczka komitetu J. Piłsudskiego z Ameryki

ŁÓDŹ 10. W dniu wczorajszym o godz. 6 m 59 rano na stację Łódź — Kaliska przybyło około 40 uczestników wycieczki Zjednoczonych Komitetów im. J. Piłsudskiego z Ameryki, powracających z uroczystości legjonowych w Kaliszu.

Na peronie, bogato przybranym zieloną i choroągami w barwach narodowych, przywitał wycieczkę w imieniu wojewody p. naczelnik J. Dychdalewicz, poczem imieniem władz miejskich witał wycie

czkę p. wiceprezydent miasta inż. W. Wojewódzki.

Następnie uczestnicy wycieczki udali się do restauracji kolejowej, pięknie udekorowanej krzewami i kwiatami z miejskiej hodowli roślin, gdzie spożyli śniadanie, poczem pociągiem tramwajowym udali się do fabryki „Widzewskiej Manufaktury”.

Po powitaniu przez członków dyrekcji fabryki, uczestników wycieczki, zwiedzili oni fabrykę, a następnie pociągiem tramwajowym udali się na objazd po najważniejszych ulicach miasta.

Uczestnicy wycieczki opuścili Łódź o godzinie 11,50 przed południem, żegnani na stacji Łódź Fabryczna przez członków komitetu przyjęcia. Udali się do Częstochowy.

**INFORMACJA  
PRASOWA  
POLSKA**

AGENCJA I PORADNIA  
ORAZ BIURO W SPRAWACH  
PROPAGANDY, REKLAMY  
I PRENUMERAT  
TEL. 241-53. WARSZAWA  
UL. BRACKA 5.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

**KURJER ŁÓDZKI**

Nr. 49 z dn. 21. III 192 r.

## Wycieczka weteranów polskich z Ameryki w Warszawie. Goście ofiarowali Marsz. Piłsudskiemu złotą szablę.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 lipca.

Dzisiaj o godz. 9 min. 10 przybyła do Warszawy wycieczka Polaków amerykańskich, zorganizowana przez złączone komitety im. J. Piłsudskiego. Punktualnie wspomnianej wyżej godzinie na dworzec główny zajęły trzy pociągi, wioząc 900 osób uczestników wycieczki bezpośrednio z Gdańska. Już przed przyściem pociągów, na peronie, udekorowanym flagami o barwach narodowych, zgromadzili się przedstawiciele rządu z ministrem Czechowiczem, władz wojskowych z dowódcą D. O. K. gen. Wróblewskim, władz miejskich z prezydentem Słomińskim i prezesem Rady Miejskiej Jaworowskim — na czele członków komitetu przyjeżdża

ją, aby mógł niepodległości bronić. Szabla ta jest więc właściwie symbolem tendencji pokojowych Polski, symbolem pokoju. Prof. Siemiradzki prosił, aby szablę tej nadał nazwę „Małej Uliny“.

Przyjmując dar, Marszałek podziękował uczestnikom wycieczki oraz wyraził zgodę na nazwę dla szabli. Następnie przemówiła do p. marszałkowej Piłsudskiej imieniem pań ze zjedno-

czonych komitetów p. Bronisława Wołyniec, witając marszałkowską w imieniu Polek-matek.

Wreszcie redaktor Błażewicz z Nowego Jorku prosił Marszałkę, aby raczyła przyjąć odznakę pamiątkową członków wycieczki.

Marszałek Piłsudski raz jeszcze podziękował uczestnikom wycieczki, po czym zaprosił ich do swych apartamentów gdzie podejmował ich herbata.

—:o:—

WYCINEK Z WYDAWNICTWA  
KURJER ŁÓDZKI

№ 11 z dn. 21. LIP. 1921 r.

# Wycieczka weteranów polsk Goście ofiarowali Marsz.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 lipca.

Dziś o godz. 9 min. 10 przybyła do Warszawy wycieczka Polaków amerykańskich, zorganizowana przez złączone komitety im. J. Piłsudskiego. Punctualnie wspomnianej wyżej godzinie na dworze główny zajęchały trzy pociągi, wioząc 900 osób uczestników wycieczki bezpośrednio z Gdańska. Już przed przyściem pociągów, na peronie, udekorowanym flagami o barwach narodowych, zgromadzili się przedstawiciele rządu z ministrem Czechowiczem, władz wojskowych z dowódcą D. O. K. gen. Wróblewskim, władz miejskich z prezydentem Słomfińskim i prezesem Rady Miejskiej Jaworowskim — na czele, członkowie komitetu przyjęcia in corpore, przedstawiciele prasy i t. d. Przybyli ponadto: szef kancelarii cywilnej Prezydenta — Dzieciołowski, główny komendant policji — płk. Maleszewski, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę — Jaroszewicz, liczni posłowie i senatorowie z wice marszałkiem Woźnickim i członkiem komitetu przyjęcia postem Polakiewiczem na czele, wreszcie członkowie rodzin, przybywających z za Oceanu rodaków. — W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu orkiestra 36 pułku piechoty odegrała kolejno hymny Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaś kompanie honorowe 36 p. p. i warszawskiego garnizonu Związku Strzeleckiego sprezentowały broń. Przy dźwiękach odegrane następnie przez orkiestrę „Pierwszej Brygady“ uczestnicy wycieczki opuścili pociąg, witani okrzykami przez zgromadzoną na peronie publiczność. Przewodniczy wycieczki prof. T. Siemiradzki przeszedł przed frontem prezentujących broni kompanij, udając się do miejsca, gdzie oczekiwali go zgromadzeni dostojnicy państwowi i przedstawiciele miasta. Powitanie miało niezmiernie serdeczny charakter. W chwili pośm, gdy uczestnicy wycieczki opuszczali dworzec, zgromadzona przed dworcem publiczność, zgłosiła im publiczną owację.

ja, aby mógł niepo-  
bla ta jest więc wli-  
dencyj pokojowych  
koju. Prof. Siemira  
tej nadał nazwę „M

## W BELWEDERZE.

Warszawa, 20 lipca.

O godz. 4 i pół zebrał się uczestnicy wycieczki amerykańskiej w Alei 3-go Maja, skąd pochodem udali się do Belwederu i zostali przyjęci przez marszałka Piłsudskiego.

Imieniem uczestników wycieczki pierwszy przemawiał przewodniczący zjednoczonych komitetów imienia Józefa Piłsudskiego w Ameryce, profesor Siemiradzki. W przemówieniu, nacechowanym serdecznym wzruszeniem i czcią prof. Siemiradzki oddał hołd pierwszemu Marszałkowi Polski twórcy jej niepodległości. Ofiarowując Marszałkowi złotą szablę, mówca oświadczył, że Polacy amerykańscy wręczają mu

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

SPÓŁKA Z UGR. ODP.

AJENCJA I PORADNIA PRASOWA

ZALOŻONA W 1920 ROKU

W WARSZAWIE

UL. BRACKA № 5 — TELEFON № 241-53

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

7. SRP. 1922

№ 224 z dn. 1922 r.

## Z wycieczki amerykańskich Piłsudczyków.

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.) Dziś o godz. 8 rano przybyli do Warszawy z Zakopanego uczestnicy wycieczki amerykańskiej zjednoczonych Komitetów im. Piłsudskiego. W ciągu przedpołudnia zwiedzili goście muzeum narodowe oraz galerję obrazów w Zachęcie. Wieczorem wyjeżdżają goście na Zjazd Legionistów do Kalisza. W dalszym ciągu programu wycieczki zwiedzą goście Łódź, Częstochowę i Porębę, gdzie mieszczą się zakłady amerykańskich mechaników, poczem udadzą się do Krakowa, Katowic, Poznania i Gdyni. Rozwiązanie wycieczki nastąpi w Gdyni.

—oo—

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

BIURO WYCIŃKÓW  
ARTYKUŁÓW I WIADOMOŚCI  
I DZIENNIKÓW I CZASOPISM  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH  
(GAZETA GAZETA)  
ARCHIWUM PRASOWE  
CZYTELNIA PISM  
PORADNIA PRASOWA  
AGENCJA PRENUMERATY  
WYDAWNICTW PRASOWYCH  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

SP. z OGP. ODP.  
**WARSZAWA**  
**ul. Bracka 5**  
W TOWARZYSTWIE  
LITERATÓW I DZIENNIKARZY  
POLSKICH  
Skrytka pocztowa 20 130.  
**TELEFONY:**  
**241-53 i 60-85**

KORRESPONDENCI  
W BERLINIE, BRUKSCELLI, GENEWIE,  
LONDYNIE, MEDJOLANIE, PARYŻU,  
PRADZE, CZESKIEJ, WIEDNIU  
I W INNYCH MIASTACH ZAGRANICZNYCH  
**AGENCJA PRASOWA**  
**BIURO PROPAGANDY**  
**WYSTAWY PRASY**  
WYDAWNICTWA WŁASNE  
BIBLIOTEKA PRASOWA  
CZASOPISMO „PRASA”

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

**POLONIA**  
Katowice

Nr. 211 z dn. 11. SRP. 1927 192 r.

## Przyjazd drugiej polskiej wycieczki z Ameryki do Katowic.

W dniu 12 bm. przybywa do Katowic delegacja wycieczki zjednoczonych komitetów im. marszałka Piłsudskiego w Ameryce pod przewodnictwem prof. Siemiradzkiego. Celem przybycia gości z za Oceanu zawiązał się w Katowicach komitet przyjęcia pod honorowym przewodnictwem p. wojewody dr. Grażyńskiego i prezydenta miasta Katowic dr. Górnika. Program uroczystości ustalono następujący:

Przyjazd wycieczki w piątek 12 bm. o godzinie 8.45 rano (peron I). Powitanie gości przez kompanię honorową Związku Strzeleckiego ze sztandarem i orkiestra, kompanię honorową Związku Powstańców Śląskich, orkiestrę policyjną, przedstawicieli władz rządo-

wych, samorządowych i komunalnych, oraz zaproszone delegacje Związków i Stowarzyszeń. Śniadanie na dworcu dla gości amerykańskich, poczem odmarsz gości, kompanij honorowych i delegacji do płyty poległych powstańców na placu Wolności, przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego i policyjnej. Po złożeniu wieńca nastąpi odjazd gości samochodami celem zwiedzenia Zagłębia Śląskiego. O godz. 18-tej powrót gości do Katowic poczem o godzinie 21,30 pożegnanie gości przy udziale przedstawicieli władz i delegacji, Związków i Stowarzyszeń na dworcu (peron I), poczem goście amerykańscy udadzą się do Poznania.



AGENCJA I PORADNIA  
ORAZ BIURO W SPRAWACH  
PROPAGANDY, REKLAMY  
I PRENUMERAT  
WARSZAWA  
UL. BRACKA 5

INFORMACJA  
PRASOWA  
POLSKA  
TEL. 241-53.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

*Wycinek prasowy*  
№ ..... z dn. *7 9* 192... r.

## Zorganizowanie Komitetu obywatelskiego przyjęcia Polaków z Ameryki i uczczenia rocznicy czynu Legionowego.

Staraniem Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich we Lwowie odbyło się w sobotę dnia 9 lipca zebranie przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych i społecznych, w sprawie przyjęcia wycieczki kolegów z Ameryki i uczczenia rocznicy Czynu Zbrojnego Legionów Polskich Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył prezes okręgu Schmal Henryk. — Wśród zebranych zauważyliśmy pp. wicewojewodę Eckhardta, dyrektora dr. Reinländera, komendanta miasta płk. Wielkopolanina — Nowakowskiego, radcę Włodzimirskiego, radcę Dziędzielewicza, płk. rez. Baczyńskiego i w. innych.

W porządku obrad powołano Komitet Lokalny przyjęcia Polaków Złączonych Komitetów Józefa Piłsudskiego w Ameryce, którzy w liczbie ponad 300 osób, pod kierownictwem prof. Siemiradzkiego, przybywają do Lwowa

dnia 23 lipca b. r. i pozostają we Lwowie do dnia 24 lipca b. r. włącznie. W skład Komitetu Lokalnego weszli przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą dr. Garapichem na czele, przedstawiciele władz wojskowych z gen. Norwid-Neugebauerem na czele, oraz przedstawiciele najwyższych uczelni, władz samorządowych i społecznych. Ustalono całkowity program przyjęcia wymienionej wycieczki. Następnie postanowiono uroczystości Czynu Zbrojnego Legionów, z uwagi na Zjazd Legionistów w Kaliszu dnia 6 sierpnia, przeprowadzić we Lwowie dnia 31 lipca b. r. z dużą okazałością i połączyć uroczystość tę z uczczeniem 40-lecia Kapłaństwa ks. biskupa dra Bandurskiego, wielce zasłużonego działacza dla sprawy legionowej. Bliższe szczegóły wymienionych uroczystości w stosownym czasie podadzą komunikaty prasowe.

AGENCJA I PORADNIA  
ORAZ BIURO W SPRAWACH  
PROPAGANDY, REKLAMY  
I PRENUMERAT  
WARSZAWA  
UL. BRACKA 5

INFORMACJA  
PRASOWA  
POLSKA  
TEL. 241-53.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

№ ..... z dn. 7 1927 r.

## Zorganizowanie Komitetu obywatelskiego przyjęcia Polaków z Ameryki i uczczenia rocznicy czynu Legionowego.

Staraniem Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich we Lwowie odbyło się w sobotę dnia 9 lipca zebranie przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych i społecznych, w sprawie przyjęcia wycieczki kolegów z Ameryki i uczczenia rocznicy Czynu Zbrojnego Legionów Polskich Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył prezes okręgu Schmal Henryk. — Wśród zebranych zauważyliśmy pp. wicewojewodę Eckhardta, dyrektora dr. Reinländera, komendanta miasta płk. Wielkopolanina — Nowakowskiego, radcę Włodzimirskiego, radcę Dziedzielewicza, płk. rez. Baczyńskiego i w. innych.

W porządku obrad powołano Komitet Lokalny przyjęcia Polaków Złączonych Komitetów Józefa Piłsudskiego w Ameryce, którzy w liczbie ponad 300 osób, pod kierownictwem prof. Siemiradzkiego, przybywają do Lwowa

dnia 23 lipca b. r. i pozostają we Lwowie do dnia 24 lipca b. r. włącznie. W skład Komitetu Lokalnego weszli przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą dr. Garapichem na czele, przedstawiciele władz wojskowych z gen. Norwid-Neugebauerem na czele, oraz przedstawiciele najwyższych uczelni, władz samorządowych i społecznych. Ustalono całkowity program przyjęcia wymienionej wycieczki. Następnie postanowiono uroczystości Czynu Zbrojnego Legionów, z uwagi na Zjazd Legionistów w Kaliszu dnia 6 sierpnia, przeprowadzić we Lwowie dnia 31 lipca b. r. z dużą okazałością i połączyć uroczystość tę z uczczeniem 40-lecia Kapłaństwa ks. biskupa dra Bandurskiego, wielce zasłużonego działacza dla sprawy legionowej. Bliższe szczegóły wymienionych uroczystości w stosownym czasie podadzą komunikaty prasowe.

## Wycieczka Zjednoczonych Komitetów Piłsudskiego z Ameryki.

W przeciągu dwóch ostatnich lat jesteśmy świadkami ożywionego ruchu wycieczkowego naszego wychodźstwa z Ameryki do Polski, zapoczątkowanego udatą zeszloroczną wycieczką sokolą, po której minionej wiosny odwiedziła „stary kraj” liczna gromada „Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego”. W ubiegłym zaś tygodniu przybyło pół tysiąca Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, o których pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze, a za parę dni 19 lipca wyląduje w Gdańsku największa ze wszystkich dotychczasowych, bo około 1000 osób licząca, wycieczka, zorganizowana przez Zjednoczone Komitety Piłsudskiego w Ameryce, skupiające pod swoim demokratycznym sztandarem zwolenników marszałka Józefa Piłsudskiego.

### Kto bierze udział w wycieczce?

W wycieczce biorą udział najwybitniejsi reprezentanci niepodległościowego ruchu wśród Polonii amerykańskiej w czasie wielkiej wojny, tudzież liczne zastępy ludu polskiego ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych, a nawet Kanady. Bardzo poważny jest udział kobiet, oraz dzieci, urodzonych w Ameryce.

Na czele wycieczki stoi prezes Złączonych Komitetów Piłsudskiego znany pisarz i zasłużony działacz społeczny prof. Tomasz Siemiradzki, który niedawno obchodził jubileusz swojej 50-letniej pracy publicystyczno-literackiej. Drugim kierownikiem wycieczki jest p. Wacław Bojan Błażewicz, redak-

tor nowojorskiego „Nowego Świata”, generalny sekretarz Złączonych Komitetów.

### Cel wycieczki.

Cel wycieczki jest trojaki:

- 1) Uroczyste złożenie hołdu marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu,
- 2) Wzięcie udziału w zjeździe legionistów w Kaliszu i
- 3) Poznanie kraju macierzystego (objazd po Polsce).

Wycieczka wyjechała z Nowego Jorku dnia 9 lipca na statku Olympic linii White Star Line, 15-go przybędzie do Southamton, skąd koleją wyjazd do Londynu. Po jednodniowym pobycie w stolicy Wielkiej Brytanji nastąpi wyjazd do Gdańska na trzech statkach.

### Pierwsze dni.

Program pobytu wycieczki w Gdańsku i Warszawie przedstawia się w ogólnym zarysie następująco:

19 lipca (wtorek). Przyjazd do Gdańska. Uroczystości powitalne, zwiedzenie miasta, wieczorem odjazd specjalnym pociągiem do Warszawy.

20 lipca (środa). Przyjazd do Warszawy. Powitanie na dworcu Głównym, poczem rozlokowanie gości na kwaterach. Około południa zbiórka na placu Saskim, skąd uformowany będzie pochód do Belwederu, celem złożenia uroczystego hołdu marszałkowi Piłsudskiemu. Wieczorem wspólna wie-

czera, urządzona przez główny komitet przyjęcia wycieczki.

21 lipca (czwartek). Złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, u trumny Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza i u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Poszczególne delegacje imieniem wycieczki złożą wizytę reprezentantom władz rządowych i autonomicznych tudzież posłowi Stanów Zjednoczonych. Uczestnicy wycieczki grupami zwiedzać będą ważniejsze zabytki stolicy, pod kierownictwem delegata Towarzystwa Krajoznawczego. Po południu wycieczka do Wilanowa. Po powrocie podwieczorek w Dolinie Szwajcarskiej, urządzony staraniem Polskiego Tow. Emigracyjnego.

22 lipca (piątek). Dalsze zwiedzanie miasta. Wieczorem odjazd do Lwowa.

Dalsze szczegóły, dotyczące wycieczki, podamy w następnych numerach, a na tem miejscu w imieniu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, rzeczni-ka interesów wychodźstwa, witamy serdecznie przybywających braci z za morza i życzymy im jak naj-nylszego spędzenia wywczasów w ojczyźnie.

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

BIURO WYDAWCOWE  
ARTYKULOW I WYDROBNIENIOM  
REDAKCYJNYM I ADMINISTRACYJNYM  
CZASOPISNI  
CZYTELNIWA  
FORADIA PRASOWA  
AGENCJA PRASOWA  
WARSZAWA  
ul. Bracka 5  
W TOWARZYSTWIE  
LITELIM I SPOWARTY  
POLSKIE  
Stacja polska 20 100  
TELEFON  
241-53 i 60-85

KORRESPONDENCI  
W BERLINIE, BRUSZELI, GENEWIE,  
LONDynie, MADRYCIE, PARYŻU,  
PRAGIE, CIECHOWIE, WIEDNIU  
I W INNYCH MIASTACH EUROPE  
AGENCJA PRASOWA  
BIURO PROPAGANDY  
W WYŻYTY WYŻYTY  
WYDAWCZYSTWA WIELKI  
DZIENNIK PRASOWY  
CZASOPISIMO, PRASA

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

GAZETA GDANSKA

18 LIP 1927

Nr z dn. 1927 r.

## Nowa wycieczka Polaków amerykańskich zwiedzi Polskę.

**11. 7. PAT.** W dniu 11 lipca przybywa do Gdańska wycieczka Polaków amerykańskich w liczbie 900 osób, zorganizowana przez komitet imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego i przywozi Marszałkowi honorową szablę złotą, której rękojęć sporządzona jest ze złota dukatowego. Uczestnicy wycieczki przybędą do Londynu na okręcie „Olimpic” linii White Star Line. W dniu 15 bm. wycieczka wyjedzie do Gdańska na 3-ch okrętach linii Baltish

Corporation, dokąd przybędzie 19 bm. Uczestnicy wycieczki po zwiedzeniu miasta obecni będą o godzinie 6 wieczorem na akademii, urządzanej z okazji ich przybycia w gmachu Dyrekcji PKP. w Gdańsku. O godz. 8 wieczorem Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku podejmować będzie gości amerykańskich bankietem. Po bankiecie wycieczka odjedzie specjalnym pociągiem do Warszawy.

AGENCJA I PORADNIA  
ORAZ BIURO WSPRAWACH  
PROPAGANDY, REKLAMY  
I PRENUMERAT  
WARSZAWA  
UL. BRACKA 5.

INFORMACJA  
PRASOWA  
POLSKA

TEL.  
241-53.

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

## Express Poranny

(WARSZAWA)

Nr ..... z dn. .... 1927 r.

19. VII. 1927

### Największa wycieczka Polaków amerykańskich

#### Tysiąc piłsudczyków w Warszawie stanie za 10 dni

Za 10 dni Warszawa gościć będzie największą ze wszystkich przybyłych dotychczas do Pol-

ski wycieczek Polaków amerykańskich. Bierze w niej udział 1000 ludzi.

Wycieczka jest już w drodze i 19-go b. m. wyląduje w Gdańsku.

Zorganizowały ją złączone komitety im. Piłsudskiego w Ameryce. Olbrzymia ta masa emigrantów podąży do kraju macierzystego, chcąc przyrzec się dawno niewidzianej ojczyźnie, złożyć hołd majestatowi Rzplitej w osobie Prezydenta Mościckiego oraz wyrazić gorące swoje uczucia odnowicielowi państwa i twórcy wojska polskiego, Marszałkowi Piłsudskiemu.

Wycieczka weźmie też udział w zjeździe legionistów w Kaliszu. W Warszawie w pierwszym dniu pobytu przybyli urządzą zbiórkę na pl. Saskim, potem w wielkim pochodzie udażą się przed Belweder.

# INFORMACJA PRASOWA POLSKA

BIURO WYCINKÓW  
(ARTYKULÓW I WIADOMOŚCI  
Z DZIENNIKÓW I CZASOPISM  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH  
(GAZETA GAZETA))  
ARCHIWUM PRASOWE  
CZYTELNIA PISM  
PORADNIA PRASOWA  
AGENCJA PRENUMERATY  
WYDAWNICTW PRASOWYCH  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

SP. Z OGR. ODP.  
**WARSZAWA**  
ul. Bracka 5  
W TOWARZYSTWIE  
LITERATÓW I DZIENNIKARZY  
POLSKICH

Skrzynka pocztowa 20 106  
TELEFONY:  
241-53 i 60-85

K O R E S P O N D E R C I  
W BERLINIE, BRUKSELI, GENEWIE,  
LONDYNIE, MEDJOLANIE, PARYŻU,  
PRADZE, CZESKIEJ, WIEDNIU  
I W INNYCH MIASTACH ZAGRANICĄ  
AGENCJA PRASOWA  
BIURO PROPAGANDY  
WYSTAWY PRASY  
WYDAWNICTWA WŁASNE  
"BIBLIOTEKA PRASOWA"  
CZASOPISMO "PRASA"

WYCINEK Z WYDAWNICTWA

GAZETA KALISKA

7. SRP. 1927

No 219 z dn. 1927 r.

## Przyjazd Piłsudczyków Amerykańskich do Kalisza.

W nocy z piątku na sobotę specjalnymi wagonami przyjechała do Kalisza wycieczka amerykańskich Piłsudczyków w liczbie około 200 osób.

Oficjalne powitanie na dworcu nastąpiło w sobotę o godzinie 9 z rana. Kalisz reprezentowali ppł. Starosta Potocki, Prezydent Szarras, Prezes Rady Miejskiej Michalski, dowództwo 29 p. Strzel. Kanów skich, delegacja Polskiej Org. p. Wojskowej ze Sztan datem, delegacja Tow. Cyklistów, przew. Zw. Legjonistów A. Radwan, naczelnik stacji p. Goldhardt, przed stawiciel Strzelca i liczne grono mieszkańców Kalisza.

Po odegraniu przez orkiestrę 29 p. Strz. Kan. Hymnu Narodowego miłych gości powitał w serdecznych słowach p. prezydent Szarras, któremu odpoc

wiedział kierownik wycieczki prof. Siemiradzki. Nje zwykle gorące swe przemówienie Szanowny Profesor zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej Odnawiciela Komendanta Piłsudskiego. Odegraniem Hymnu Narodowego i marszu I brygady uroczystość powitania została zakończona.

Z Dworca goście powozami i samochodami udali się do Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie podane zo stało śniadanie.

Po śniadaniu Goście Amerykańscy oprowadzani przez członków Komitetu zwiedzały miasto i park. O godz. 2 w Tow. Wiośl. odbył się obiad. Wycieczkę prowadzi ze strony Komitetu Krajowego senator Osipiński.